

Barbara Wrona

Uniwersytet Śląski

***Polityka, obywatelstwo i nauka w rozważaniach polskich filozofek: Marii Ossowskiej,
Iji Lazari Pawłowskiej i Barbary Skargi***

Maria Ossowska, Ija Lazari Pawłowska i Barbara Skarga to trzy, pozornie odrębne światopoglądowo filozofki, piszące między innymi na temat etyki i moralności oraz ich obecności życiu obywatelskim i politycznym.

Maria Ossowska (1896-1974) to autorka m.in. „Wzoru demokracji”, jedna z najwybitniejszych humanistów XX wieku, twórczyni nauki o moralności. Autorka, która całą sobą dowodziła słuszności propagowanych przez siebie poglądów. Dystansowała się od skrajnych postaw życiowych i skrajnych poglądów naukowych, szczególnie dotyczących etyki, w obrębie której propagowała oddzielenie etyki normatywnej od etyki opisowej. Pasja, z jaką wnikała w społeczeństwo, analizując przemiany światopoglądowe („Psychologia moralności”, „Socjologia moralności”) zaowocowała ponadczasowymi rozważaniami, do których warto powracać.

Ija Lazari Pawłowska (1921-1994), uczennica profesor Marii Ossowskiej, przedstawiła pojęcie sprzeciwu obywatelskiego. Jak sama podkreślała nie można mówić o żadnych działaniach obywatelskich, jeżeli motywem postępowania jest dobro własne. Swoje rozważania kierowała do ludzi działających na polu nauki i szeroko pojętej kultury. Do ludzi, którzy świadomie przyjmują pewne postawy wobec zastanej rzeczywistości.

Barbara Skarga (1919-2009) wielokrotnie dzieliła się refleksjami dotyczącymi człowieka jako istoty należącej do społeczeństwa. Była wielką osobowością nauki polskiej XX wieku - postacią, która podejściem wobec zastanej rzeczywistości potrafiła

w pełni zrealizować „człowieczeństwo”. Po dziesięciu latach spędzonych w sowieckim łagrze, do kraju powróciła w 1955 roku. Te wydarzenia, które zaowocowały m.in. książką pt. „Po wyzwoleniu... (1944-1956)”, trwale ugruntowały przyszłe światopoglądowe oblicze autorki.

Pojęcia takie jak moralność, obywatelstwo i ich szeroko pojęta współzależność z nauką stanowią istotę rozważań nie tylko akademickich. Trudno mówić o polityce w odniesieniu do moralności, bez podjęcia tematyki obywatelstwa, dotyczy ono bowiem każdej jednostki. Jednostka spełnia się jako obywatel przynależąc do wspólnoty. „Obywatel” to pojęcie, która wyznacza ramy przynależności, ale także wolności osobistej każdego człowieka.

Obywatelstwo jest pojęciem, które wyznacza granice przynależności i równości w państwie. Równość wynika z potrzeby zapewnienia równoprawnego uczestnictwa w sprawach wspólnoty [Smolar 1993, 113]. Tym samym obywatel to ktoś, kto przynależy do państwa, ale jednocześnie jest za nie odpowiedzialny.

Kwestia obywatelstwa, polityki, demokratyzmu, a przede wszystkim wzajemnych relacji tych pojęć jest jednym z newralgicznych elementów współczesnego świata. Moralność i polityka stanowią integralną całość w odniesieniu do społeczeństwa, które tworzą ludzie. Nauka zaś stanowi korelat wzorca człowieka jako jednostki należącej do „całości”.

Kwestia moralności i polityki

Maria Ossowska wskazała na wzór osobowy, który nie jest ani klasowy, ani elitarny. Każdy może uważać go za podstawę dla kształtowania własnego charakteru, każdy może do niego aspirować. Obejmuje on zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Opisując ten wzór Ossowska kładzie nacisk na usposobienie intelektualne. „Wzór demokracji” to wyznacznik, jaki powinien obowiązywać w każdym zrzeszeniu ludzkim, nie dotyczy on jedynie polityki jako formy sprawowania rządów, lecz zrzeszenia

ludzkiego, jakim jest całe państwo. Państwo jest tworem, który nie totalizuje, lecz jednoczy społeczeństwo, organizując je i koordynując.

O rozdziwieniu pomiędzy etyką i polityką Maria Ossowska wspomina w artykule „Moralność i polityka”. Powołuje się tam na Maxa Webera, który podkreślił, że niezgodność pomiędzy etyką i polityką nastąpiła w wyniku rozpowszechnienia się religii miłości. Religia miłości nie akceptuje celu, jaki stawia sobie polityk, tj. władzy. Dalej Ossowska powołuje się na poglądy przedstawione w „Obronie Sokratesa”, gdzie pada stwierdzenie, że ten, kto prawi o polityce, równocześnie nie może uprawiać etyki. Ossowska przywołuje także wypowiedź Lorda Chesterfielda z 1748 roku, że człowiek uprawiający politykę powinien opanować sztukę podobania się. Wylicza cechy takie jak stwarzanie pozorów szczerości, ukrywanie prawdy bez kłamania, opanowanie przy jednoczesnym doprowadzaniu innych do jego braku, nieokazywanie uczuć. Ossowska powołuje się też na wcześniejszą o 30 lat wypowiedź Callieresa o tym, jak dawać łapówki, wykrywać sekrety, przemykać pomiędzy oszustwem a szczerością [Ossowska 1983, 554-555].

Wyżej wspomniane zachowania i porady udzielane politykom wchodzą w konflikt z zasadami moralnymi. Etykowi nie wolno obierać celu politycznego jako celu postępowania. Jeśli przybiera on postać wyżej wymienionych zachowań, polityka koliduje z etyką, ponieważ osobie etycznej nie wolno manipulować ludźmi. Pomimo tego, że politycy usprawiedliwiają się tym, iż działają na korzyść ogółu, cel polityka i cel etyka nie jest tożsamy. Koncepcja dobra nie jest w tym przypadku wspólna [tamże, 555].

Analogiczne poglądy dotyczące kwestii etyki i polityki przedstawiła uczennica profesor Marii Ossowskiej – Ija Lazari Pawłowska. W tekście napisanym w 1987 roku podjęła tematykę sprzeciwu obywatelskiego i jego wymiaru etycznego. Zdefiniowała go jako opór człowieka wobec jakiegoś zjawiska w życiu zbiorowym, ocenianego przezeń jako złe. Lazari Pawłowska podjęła szczególnie tematykę walki, wyrzekania się przemocy i stosowania jej [Lazari Pawłowska 1992, 56-60].

Tym, czego powinniśmy oczekiwać od innych, a przede wszystkim od siebie samych, jest wyraźny sprzeciw w sytuacjach, gdy aparat państwowy usiłuje nas wciągnąć w złe i niesprawiedliwe postępowanie. Karl Jaspers w swoich wykładach wygłoszonych zaraz po wojnie i skierowanych do studentów Uniwersytetu w Heidelbergu podkreślał, że obowiązek wobec państwa nie jest tym samym, co obowiązek wobec każdorazowej władzy w państwie. Na społeczeństwie spoczywa metafizyczna wina, którą obarczony jest każdy, w obecności kogo lub za kogo zgodą zostało dokonane przestępstwo. Lazari Pawłowska podkreśla, że ludzie działający w opozycji powinni charakteryzować się kulturą polityczną (na którą składa się kultura moralna) przy jednoczesnym wyrzekaniu się przemocy. Powinność promowania kultury moralnej jest tym większa, im mniejszą kulturę wykazuje przeciwnik. Jest to bowiem droga podnoszenia kultury politycznej całego narodu [tamże, 71-72].

Z kolei Barbara Skarga odwołała się do Arystotelesa, który twierdził, że państwo jest wspólnotą powstałą dla dobra ogólnego. Dobro ogólne jest powiązane zatem z pojęciami etyki i polityki. Skoro jest to pojęcie bezpośrednio powiązane z moralnością, to zarazem także z odpowiedzialnością. Polityka ma to do siebie, że skupia się na działaniach skutecznych, a to z kolei odrzuca etyka. Zatem polityka odrzuca prawdę. Czy w takim razie zrezygnować z prawdy? Absolutnie nie. Rezygnacja z prawdy jest porażką, a stwierdzenie, że ją posiadamy – intelektualnym nadużyciem. Nadal pozostaje kwestią dyskusyjną, czy można połączyć etykę i skuteczną w działaniu politykę. Barbara Skarga odpowiadając na to pytanie podkreśla jedynie, że polityka jest działaniem w społeczeństwie, które tworzą ludzie, jest dla nich i od nich. Polityka jest dla dobra ogólnego, czyli dla dobra każdego obywatela z osobna [Skarga 2007, 189-190].

W ustroju demokratycznym, ku któremu zmierza świat współczesny, ważny jest przede wszystkim człowiek. Każdy z obywateli z osobna jest twórcą państwa demokratycznego. W przeciętnym człowieku zanikł instynkt państwowości, dlatego tak bardzo potrzebne są wzorce osobowe. Zasady etyczne w państwie demokratycznym wypływają z wolności każdego człowieka. Wolność bezpośrednio wiąże się z

odpowiedzialnością. Obojętność wobec spraw państwowych nie służy zrzeszeniom, a co za tym idzie także jednostce. Obywatel ma prawo, ale także obowiązek pełnego uczestnictwa w życiu państwowym. Państwo jest dobrem wspólnym, a dobro jest wspólne, gdy wszyscy o nie zabiegamy, gdy je współtworzymy.

Demokracja musi wyrastać z poczucia tolerancji i szeroko rozumianego poszanowania, nawet poszanowania przeciwnika, pisze Barbara Skarga, podobnie jak i Ija Lazari Pawłowska. Wrogość nie niesie za sobą niczego dobrego, strach przed innością grozi jedynie wyobcowaniem ze Wspólnoty Europejskiej [tamże, 190- 191].

Kwestia obywatelstwa

Barbara Skarga wielokrotnie czyniła refleksje dotyczące człowieka jako istoty należącej do społeczeństwa. Na wykładzie wygłoszonym z okazji inauguracji roku akademickiego 2005-2006 na Uniwersytecie Białostockim profesor Barbara Skarga podjęła tematykę obywatelstwa. Jak sama podkreślała, żyjemy w czasach względnej stabilizacji politycznej. Jest to spokojna sytuacja, którą nasycamy tanią i hałaśliwą demagogią. Owocuje to skupianiem się na sobie i partykularystycznym podejściem do społeczeństwa, zanikiem szacunku wobec prawa, wzrastaniem obojętności wobec spraw publicznych [Skarga 2007, 146].

W małych, zamkniętych, monadycznych światach, w które uciekają ludzie, izolując się od spraw publicznych, obowiązuje prawo dnia powszedniego. Gdzie wszystko jest sprawdzone, nie trzeba wybiegać w przyszłość. Słowami Marii Ossowskiej można by powiedzieć, że opieramy się jedynie na stereotypach, nie poszukując przyszłościowych wzorów osobowych. Tak detronizuje się nasza wszelka aktywność, głównie aktywność społeczna, a człowiek wyzbywa się wrażliwości moralnej i estetycznej. Jest to zarazem detronizacja życia obywatelskiego. Pod wpływem nasycenia tanią medialną demagogią stajemy się coraz bardziej prywatni, przez co słabną więzi społeczne, a człowiek czuje się coraz bardziej samotny. Nie wchodzimy w

dyskusję społeczną, jedynie komunikując swoje potrzeby; w ten sposób uczestniczymy w dramacie [tamże, 150-151].

Bez względu na preferencje polityczne, każdego człowieka obowiązuje pewne minimum, które zawiera się w słowie *obywatel*. Obywatel nie jest poddanym, lecz jednostką świadomą swojej przynależności do społeczeństwa. Jest człowiekiem wolnym, ale jednocześnie ta wolność obliguje go do odpowiedzialności za innych. Obywatelem jest ten, kto współtworzy prawa społeczeństwa, zarazem świadomie ich przestrzegając.

Do ideałów obywatelskich, zdaniem Barbary Skargi, której poglądy SA tu zbieżne z poglądami Marii Ossowskiej, należy tolerancja wobec rasy, religii i narodowości. Tolerancja to nic innego jak relacja oparta na wzajemnym poszanowaniu i solidarności z innymi. Obywatelstwo to pojęcie nie tylko polityczne, ale przede wszystkim moralne. Obywatel to człowiek świadomie budujący swój własny los, będący za niego odpowiedzialny. Człowiek egzystuje i realizuje swoje cele w społeczeństwie, czyli tam, gdzie znika lęk przed samotnością i przed zaangażowaniem [Skarga 2007, 189-190].

Kwestia wzoru osobowego i nauki.

Maria Ossowska zwraca uwagę na to, że budując społeczeństwo wedle pewnego ideału, nie wolno nam lekceważyć troski o to, jakiego człowieka obsadzimy w jego ramach. W trosce o stworzenie ideału zostało nakreślone istotne dzieło z zakresu etyki normatywnej. W 1944 roku powstał „Wzór demokracji”. Rozprawa ta powstała jako konspiracyjny druk w czasie okupacji. Tekst oryginalny zaginął. Powojenna wersja tychże zagadnień została przez autorkę przedstawiona w 1946 roku, nosiła wówczas tytuł „Wzór obywatela w ustroju demokratycznym”.

Każdy człowiek kształtuje swoje poglądy w społeczeństwie. Dzieje się to pod wpływem lektur lub bycia z innymi osobami, które nas inspirują. Tak kształtują się wzory osobowe. Wzór osobowy nie jest ponadczasowy, zmienia się w toku życia.

Potrzeba wzorowania się na innych jest na tyle silna w człowieku, że retuszujemy negatywne zachowania w biografiach słynnych poetów i artystów niczym rzemieślnik retuszujący niedoskonałości posągu [Ossowska 1992, 9-10].

Pojęcie wzoru osobowego bywa mylone z pojęciem stereotypu lub bohatera. Stereotypy biorą czynny udział w tworzeniu poglądów o rzeczywistości. Stereotyp złośliwej starej panny lub roztargnionego uczonego nie stanowi dla nas wzoru osobowego, szybko bowiem ulega zmianie i nie jest dla nas inspirujący. Bohater z kolei to postać mityczna lub realna, owiana legendą. Bohater może stać się wzorem, ale nie musi nim być. Wzory osobowe nie mogą być „spóźnione” wobec zastanej rzeczywistości, muszą być inspirujące, stanowić natchnienie dla ludzi poszukujących antidotum na nią. Wzór osobowy projektujemy, nie może on być zastany, jak np. stereotyp [tamże, 12-14].

Wzór demokracji przedstawiony przez Marię Ossowską to punkt odniesienia dla osób projektujących życie w ustroju demokratycznym, ustroju, w którym nie ma uciskanych i uciskających, uprzywilejowanych i upośledzonych, w którym każdy ma realną możliwość zrealizowania własnych zamierzeń. Demokracja wyklucza jakąkolwiek klasowość [tamże, 15].

Wśród cech określających, zdaniem Marii Ossowskiej, osoby żyjące w ustroju demokratycznym znalazły się między innymi aspiracje perfekcjonistyczne. W skład aspiracji perfekcjonistycznych wchodzi doskonalenie życia zbiorowego i doskonalenie samego siebie. Cechy takie kształtują się w wieku dojrzewania. Maria Ossowska określiła tę cechę jako „twórczy ferment, buntowniczą niemożność pogodzenia się ze złem, cenny niepokój, który powinniśmy nosić w sobie aż do śmierci”. Osoba o aspiracjach perfekcjonistycznych posiada umiejętność kształtowania swojej hierarchii wartości; wie, z czego powinna rezygnować, a przy czym bezwzględnie trwać [tamże, 15-16].

Kolejną cechą jest otwartość umysłu, na którą składa się rewizja starych poglądów i przyswajanie nowych idei. Weryfikacja już ukształtowanych poglądów nie jest wyrazem słabości, lecz siły, wymaga bowiem wiele odwagi [tamże, 17-18].

Aspiracje perfekcjonistyczne i otwarty umysł nie mogą się spełnić bez dyscypliny wewnętrznej, inaczej zwanej mocnym kręgosłupem. Dyscyplinę wewnętrzną przypisuje się osobom, które są zdolne do długofalowego wysiłku, do rezygnowania z przyjemności na rzecz konsekwentnego wypełniania zamierzonych celów [tamże, 18].

Żadna z wyżej wymienionych cech nie mogłaby zaistnieć bez tolerancji. Jest to kolejny wyznacznik wzorcowego demokraty. Tolerancja to inaczej szanowanie cudzych potrzeb, przy jednoczesnej zdolności do przeciwstawiania się rzeczom, które uważamy za złe. Tolerancja ma niwelować złe impulsy, ale nie powodować sprzeciwu wobec rzeczy, które z natury są inne. Bowiem „inne” nie zawsze znaczy „złe”. Tolerancja nie jest spokrewniona z uczuciami zazdrości, mściwości, potępienia czy nienawiści [tamże, 18-19].

Akceptowanie otoczenia bez prób ulepszania go jest biernością, przeciwstawia się temu kolejna cecha zaproponowana przez Marię Ossowską, jaką jest aktywność. Jest to działalność ulepszająca, która nie zanika nawet w sytuacjach, w których człowiek jest pozbawiony możliwości działania, jak np. więźniowie w obozach jenieckich, którzy nawet w najtrudniejszych chwilach podejmowali naukę. Aktywność jest ciągła, nie można jej mierzyć ilością dokonywanych czynów [tamże, 19-20].

Odwaga cywilna to kolejny element, która składa się na wzór demokraty zaprojektowany przez Marię Ossowską. Ludzie cechujący się odwagą cywilną biorą czynny udział w życiu publicznym, wyrażają swoje opinie i przekonania pomimo grożących im konsekwencji. Odwaga nie jest tym samym co brawura, ryzyko z nią związane jest zgodne z wyznaczoną hierarchią wartości, jest protestem przeciw zaistniałemu złu, bez oczekiwania na poklask w zamian [tamże, 20-22].

Uczciwość intelektualna to kolejna cecha, która jest bezpośrednio powiązana z odwagą, bowiem nieuczciwość jest tchórzostwem. Tchórzostwem jest wykorzystywanie nauki dla celów doraźnych, przekonanie warstw uprzywilejowanych, że prerogatywy zawdzięcza się swoim kwalifikacjom intelektualnym i moralnym, głód imperialistyczny i przekonanie o misji kulturalnej swojego narodu [tamże, 22-23].

Uczciwość intelektualna jest bezpośrednio powiązana z krytycyzmem, czyli cechą człowieka odpornego na powierzchowny przekaz medialny. Człowiek krytyczny oczekuje sensownego uzasadnienia, a takie jest dostępne jedynie w systemie demokratycznym, w przeciwieństwie do ustroju totalitarnego. Krytycyzm wyklucza propagandę [tamże, 23].

Człowiek uczciwy intelektualnie i krytyczny wobec zastanej rzeczywistości to także człowiek odpowiedzialny za słowo. Odpowiedzialność za słowo eliminuje grę pozorów, a także sprzeciwia się niedotrzymywaniu obietnic [tamże, 23-24].

Kolejna ważna cecha to uspołecznienie, na które składają się:

- zainteresowanie zagadnieniami społecznymi (sztuką, poezją, życiem publicznym);
- przewycięzanie egocentryzmu, który w skrajnej formie prowadzi do niedostrzegania cudzych interesów;
- ofiarność dla każdej innej jednostki i dla zbiorowości. Bezpośrednio wiąże się z tym służba społeczna. Ofiarność, która jest skutkiem przewycięzania egocentryzmu, budzi w człowieku poczucie odpowiedzialności za życie zbiorowe;
- umiejętność współdziałania, która umożliwia służbę społeczną. W ustroju demokratycznym szanuje się wolność osobistą, wolność przekonań, sferę prywatności. Umiejętność współdziałania to poszanowanie dla indywidualizmu, z którego powinno wynikać poszanowanie ludzkich aspiracji do doskonalenia się wedle własnych potrzeb. Należy unikać warcholstwa, które jest efektem złego podejścia do indywidualizmu. Warcholstwo to niepodporządkowanie się pracy zespołowej, pozbawione konkretnej argumentacji [tamże, 24-29].

Ostatnie trzy cechy, które powinny składać się na wzór demokracji to: rycerskość, wrażliwość estetyczna i poczucie humoru.

Rycerskość, to cecha uniwersalna, która powinna być obecna zarówno podczas toczenia walki, jak i zwykłej gry w szachy. Jest to postawa, którą powinniśmy przyjmować wobec naszego przeciwnika w sytuacji, gdy znajdziemy się na pozycji wygranej, ale także straconej. Ta cecha ma nas uczyć jak szanować swojego przeciwnika oraz jak rozsądnie cieszyć się nagrodą, nie chępiąc się nią zbytnio [tamże, 29-30].

Wrażliwość estetyczna wzbogaca nasze życie osobiste, nie tylko jako konsumentów, ale także jako wytwórców dóbr estetycznych. Sfera estetyczna jest bezpośrednio powiązana ze sferą moralną, bowiem postawa estetyczna nie wymaga posiadania przedmiotu, którym się zachwycamy. Takie podejście sprzyja kształtowaniu się postawy etycznej [tamże, s. 30- 32].

Poczucie humoru, o ile zostaje umiejętnie spożytkowane, pozwala na niwelowanie pompatycznie przekazywanej informacji, będącej narzędziem propagandy [tamże, 30-32].

Wskazane przez autorkę cechy takie jak: otwartość umysłu, uczciwość intelektualna, wrażliwość estetyczna są niezmiernie ważne w pracy ludzi zrzeszonych wokół nauki, pomimo tego, że „Wzór demokracji” i trzynaście cech nakreślonych przez Marię Ossowską skierowane są do każdego człowieka, który jest częścią zrzeczenia ludzkiego. Usposobienie intelektualne zdaje się być kluczowym dla pojęcia uniwersalnego wzoru osobowego.

Podjmując tematykę oporu, czyli niezgody na istniejący stan rzeczy w społeczeństwie, Ija Lazari Pawłowska podkreślała, że potencjalni aktywiści są także wśród osób, które nazwała podejmującymi opór bierny, wewnętrzny. Ludzie podejmujący się sprzeciwu wobec bieżącej sytuacji społecznej działają konstruktywnie, chcąc ocalić wartości i żyć z poczuciem sensu w zaistniałych warunkach. Swoją apel autorka skierowała przede wszystkim do ludzi działających na polu nauki, także do ludzi zrzeszających się wokół pracy kulturalnej. Opór cichy, niespektakularny, ale ciągły, podejmowany świadomie i z pełną odpowiedzialnością jest działaniem rzetelnym i

odpowiedzialnym. W tego typu działaniu przejawia się troska o pozaosobiste, społeczne dobro.

Jest to cecha, która współgra z ofiarnością wobec każdej jednostki, o czym pisała Maria Ossowska. Głównym motywem postępowania było tam poczucie odpowiedzialności za życie zbiorowe. Według Lazari Pawłowskiej, nie można mówić o etycznym wymiarze sprzeciwu obywatelskiego, tam gdzie celem jest własne dobro. Motywem wszelkiego działania na rzecz społeczeństwa, także wewnętrznego oporu jest wiara w to, że obszar naszych działań zaowocuje lepszą, bardziej znośną rzeczywistością. „Jeżeli człowiek czuje się bez szans, aby kształtować świat w makroskali, nie powinien umniejszać, dusić w sobie odpowiedzialności za maleńki kawałek świata, w którym jest w stanie cokolwiek zdziałać” [Lazari Pawłowska 1992, 82-83].

Nauka jest aktywnością społeczną. Nie może być obojętna wobec interesów współczesnego świata, nie może stać się instrumentem, środkiem do osiągnięcia celu. Istotą nauki jest zmierzanie ku prawdzie. Zmierza ku niej myśl. Nie można ograniczać myśli, skoro zmierza ona ku prawdzie. Człowiek nie jest wolny, jeśli nie myśli, istotą nauki jest więc wolność. Nadrzędnego celu naukowego, jakim jest prawda, nie można ograniczać do doczesnego celu materialnego. Prawdę można ujmować tylko w twierdzeniach ogólnych, nie wolno sobie uzurpować jej poznania, twierdząc, że ją posiadamy. Nauka sama opracowuje metody i kryteria weryfikacji twierdzeń. Nauka usiłuje wypracowywać twierdzenia, które będą obowiązywać zawsze i wszędzie, nigdy zaś nie będą ograniczone do danej chwili i potrzeby ludzkiej. Polityka, w opozycji do nauki, jest działalnością praktyczną. Jej istotą jest stawianie szybkich, praktycznych tez w odpowiedzi na zaistniałą sytuację. Nauka wyjaśnia, a polityka projektuje. Nauka skupia się na teoretyzowaniu, polityka zaś na diagnozowaniu chwili. Czas nie jest ważny dla nauki, bo jej twierdzenia, nie mogą być nim ograniczone. Natomiast dla polityki czas jest podstawowym wyznacznikiem. Nauka jedynie wyjaśnia, wskazuje ideały, polityka natomiast poszukuje gotowych, adekwatnych recept na zaistniały problem [Skarga, 1999, 131].

Jeżeli nauka obiera ten sam cel, co polityka, traci swój sens. Upolitycznienie nauki zabija ją, przeczy jej istocie. Uczony to nie tylko intelektualista, ale także obywatel, który pełni pewną funkcję w państwie. Wedle prawa „od” i „do” tolerancji, uczony chce wyznawać i bronić swoich ideałów, jeśli jest ich w pełni świadomy i bierze za nie odpowiedzialność. Zaangażowanie polityczne uczonych jest dopuszczalne, jeżeli nie następuje identyfikacja celu naukowego z celem politycznym [tamże, 134-137].

Uczony powinien stawiać opór próbom upolitycznienia jego pracy. Wyniki jego badań powinny uwzględniać to, że powstały na bazie społeczeństwa, a więc jednostek, które są równe i współodpowiedzialne w tworzeniu społeczności. Każdy w takiej społeczności ma to samo prawo. Nauka nie może uzurpować sobie materialnych prerogatyw. Na tym polega obywatelstwo uczonego.

BIBLIOGRAFIA

- 1) Lazari Pawłowska, I. 1992, *O obywatelskim sprzeciwie*, [w:] P. Smoczyński (red), *Ija Lazari Pawłowska. Etyka. Pisma wybrane*, Wrocław- Warszawa- Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- 2) Ossowska, M. 1983, *Moralność i polityka*, [w:] tenże, *Maria Ossowska. O człowieku, moralności i nauce*, Warszawa: PWN.
- 3) Ossowska, M. 1992, *Wzór demokracji*, Lublin: Instytut Wydawniczy Daimonion.
- 4) Skarga, B. 2007, *Jeszcze raz o etyce i polityce*, [w] tenże, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków: Wyd. Znak.
- 5) Skarga, B. 2007, *O obywatelstwie*, [w] tenże, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków: Wyd. Znak.

6) Skarga, B. 1999, *Uczony i polityka*, [w:] tenże, *O filozofię bać się nie musimy*, Warszawa PWN.

7) Smolar, A. 1993, *Od człowieka socjalizmu do obywatela*, [w:] B. Markiewicz (red), *Obywatel, odrodzenie pojęcia*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.